

Urszula Kęsikowa

Rzeczowniki od wyrażeń z przyimkiem bez- o znaczeniu przestrzennym w poezji Młodej Polski

Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska 7, 203-216

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Urszula Kęsikowa

Akademia Pomorska
Ślupsk

RZECZOWNIKI OD WYRAŻEŃ Z PRZYIMKIEM *BEZ-* O ZNACZENIU PRZESTRZENNYM W POEZJI MŁODEJ POLSKI

Derywaty od wyrażeń przyimkowych – rzeczownikowe i przymiotnikowe – są w języku ogólnym od dawna produktywne. Wśród nich występują też derywaty od wyrażeń z przyimkiem *bez-*, w przeciwieństwie jednak do pozostałych stały się one charakterystyczne dla stylu poezji dwu epok literackich: romantyzmu i Młodej Polski. Skubalanka¹ ustaliła, że poeci romantyczni utworzyli wiele nowych wyrazów od podstawy z *bez-*; w poezji Młodej Polski tendencja do użyć takich formacji jest kontynuowana. Tworzone są też neologizmy, ale wiele takich wyrazów istnieje w języku, choć są używane z różną frekwencją.

Ze słowotwórczego punktu widzenia są to formacje sufiksalne o podstawie złożonej z wyrażenia przyimkowego. Rzeczowniki są tworzone przez dwa formanty: *-o*, np. *bezcel*, *beztrud* (neologizm Słowackiego, użyty też przez Staffa), oraz *-e*, np. *bezdroże*; rzeczowniki z sufiksem *-ość* typu *bezcelowość* są pochodne od przymiotników.

Do niniejszego opracowania wybrałam z poezji Leśmiana², Orkana³, Bronisławy Ostrowskiej⁴, Staffa⁵ i Tetmajera⁶ rzeczowniki zawierające prefiks (nie formant!) *bez-*, które należą do pola o znaczeniu 'przestrzeń'. Jest to tylko wycinek tego pola, bo tworzą je też wyrazy o innej budowie. Prócz rzeczowników bezpośrednio utworzonych od wyrażenia przyimkowego włączam tu również derywaty odprzymiotnikowe z sufiksem *-ość*.

¹ T. Skubalanka, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*. Toruń 1962.

² B. Leśmian, *Poezje zebrane*. Warszawa 1957 (dalej skrót: Leś); B. Leśmian, *Utwory rozproszone. Listy*. Warszawa 1962 (skrót: LeśR).

³ W. Orkan, *Poezje zebrane*, oprac. J. Kwiatkowski, t. I-II. Kraków 1968 (skrót: Or).

⁴ B. Ostrowska, *Pisma poetyckie*, t. I-IV. Warszawa-Kraków 1932-1933 (skrót: Os).

⁵ L. Staff, *Poezje zebrane*, t. I. Warszawa 1967 (skrót: St). W artykule uwzględniono tylko poezje z okresu młodopolskiego.

⁶ K. Przerwa-Tetmajer, *Poezje. Wydanie zbiorowe*, t. I-IV. Warszawa b.r.w. [1922-1924] (skrót: Tet). Każdy tom zawiera dwie kolejne serie poezji. Nadto: K. Przerwa-Tetmajer, *Poezje*, seria VIII. Warszawa 1924 (skrót TetP VIII).

Tę grupę tworzy 10 rzeczowników; 7 utworzonych od wyrażenia przymikowego bezpośrednio: *bezbrzeże*, *bezdeń*, *bezdno*, *bezgranicze*, *bezkoniec*, *bezkres*, *bezmiar*; 3 są pochodne od przymiotników: *bezdenność*, *bezkreśność*, *beźmierność*. Nikt z pięciorga poetów nie wprowadził wszystkich wyrazów tej grupy. Frekwencja u poszczególnych autorów także jest bardzo różna:

Leśmian	6 wyrazów	90 użyć
Orkan	5 wyrazów	13 użyć
Ostrowska	6 wyrazów	46 użyć
Staff	7 wyrazów	155 użyć
Tetmajer	7 wyrazów	159 użyć

Łącznie rzeczowniki z prefiksem *bez-* występują w omawianej poezji 463 razy. Kilka z nich pojawia się w wariantach morfologiczno-fonetycznych: *bezbrzeż* r.ż. // *bezbrzeże* r.n., *bezdeń* r.ż. // *bezdno* r.n. // *bezedno* r.n., przy czym *bezdeń* w odmianie wykazuje dwie formy: *bezdeni* oraz *bezdni* (analogicznie w innych przypadkach zależnych); *bezgranica* r.ż. // *bezgranicze* r.n.; *bezmiar* r.m. // *beźmierz* r.ż. // *beźmierze* r.n. Słowniki notują, prócz postaci *bezdno*, także *bezdnoż* // *bezdnoż* w znaczeniu ‘czas, w którym drogi są nie do przebycia’, ale tego wyrazu nie ma w analizowanym materiale.

Za warianty strukturalne (słowotwórcze) można uznać derywaty od przymiotników: *bezdenność* // *bezdeń*, *bezkreśność* // *bezkres*, *beźmierność* // *beźmier*.

Zarówno z definicji słownikowych⁷, jak i z użyć w poezji wynikają dwie charakterystyczne cechy. Pierwsza odnosi się głównie do rzeczowników, druga do całej grupy derywatów, a więc także do przymiotników i przysłówków. Niektóre rzeczowniki występują w wariantach, stosowanych z różną frekwencją przez wybranych tu poetów: *bezbrzeż* – 28 użyć, *bezbrzeże* – 22 (łącznie 50); *bezdeń* – 103, *bezdno* – 18, *bezdno* – 9, *bezdenność* – 2 (132); *bezdno* tylko w r.n. – 50; *bezkres* – 67, *bezkreśność* – 1 (68); *beźmier* – 112, *beźmierze* – 3, *beźmierz* r.ż. – 1, *beźmierność* – 1 (117); *bezgranica* – 2, *bezgranicze* – 1. Drugą cechą jest synonimiczność – bliższa lub dalsza – niemal wszystkich wyrazów tej grupy.

Bezdno tylko w części swych użyć odnosi się do przestrzeni ziemskiej, zresztą bliżej niesprecyzowanej: „Płynę z głuchym rozjękiem fal po pól *bezdno*...” St 479; „Więc idę w dal / I błędę przez *bezdno*...” St 532; „I on, co nie jedyny o nieznanym kraju, / Wskazując nieomylnie szlak poprzez *bezdno*,” St 754; „I oto duch mój zawisł (jako ślepiec który, / co stoi na *bezdno* w strapieniu i trwodze) –” Tet I 282; „Pustki, *bezdno* / wydmy w łachmanach traw,” TetP VIII 179; „hań, w *bezdno* / wiatr poniesie nas –” Tet III 227; „Noc ugory zasiewa tęsknotą, / I krzyż stary na pustym *bezdno* / Zwolna ginie w bezdennych mgieł morzu.” Os I 20; „Choćby ludów Kainy, gryzące się wzajem, / Zmieniły ziemię w pustki cmentarne *bezdno*,” Os IV 51. W kilku przykładach *bezdno* współwystępuje z pustką, a w ostatnim *pustki cmentarne* nie wskazują konkretnego miejsca (cmentarza), lecz

⁷ Materiał konfrontowano z zapisami w następujących słownikach: *Słownik języka polskiego*, wyd. przez M. Orgelbranda. Wilno 1861 (SWil); *Słownik języka polskiego*, pod red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I-VIII. Warszawa 1900-1927 (SW); *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. I-XI. Warszawa 1958-1969 (SJP). W artykule zachowano oryginalną pisownię cytatów.

cechę owego bezdroża. U Leśmiana są zestawienia *bezdroża* z *drogą*: „Myśmy powstały, by chłonać te światy / I wlec się ku nim *bezdrożem* a *drogą*,” Leś 120; „Gdzie jest *bezdrożę*? A gdzie – *droga*?” Leś 368; „On śnił w przestrzeni i wszystko mu było / Dalekie, pełne *bezdroży* i *dróg* –” Leś 402; „Że bagnet wroga, niby palec Boży, / Błądząc kolejno wśród *dróg* i *bezdroży*,” LeśR 108. U Staffa występuje jeden podobny przykład: „Jęk gnał każdym *bezdrożem*, *gościńcem* i mostem,” St 938, w którym zamiast *drogi* jest bliskoznaczny *gościńiec*. Także u Orkana w jedynym użyciu *bezdroża* znajdujemy w kontekście *drogę*:

„Szczęsne – w wszechświecie za Jego wołą
Toczy się – mija piekła, *bezdroża*,
A koniec *drogi* – w nieskończoności...” Or II 213.

Poeci (choć nie wszyscy) łączą *bezdrożę* z błądzeniem, wędrowaniem i postacią wędrowca: „By piechtami wędrując po Znaszłymkraju, / W ustach chłopca-włóczęgi całować *bezdroża*.” Leś 372; tu też należy cytowany już fragment: „Błądząc kolejno wśród *dróg* i *bezdroży*,” LeśR 108; „A pałnik bez niej nawet nie wystruga / I wędrownego kija na *bezdroża*!” LeśR 109; „dusza w ciemne zbłądziwszy *bezdroża* / Od myśli swych o wieczność postarzyć się może,” St 101; „Nie ma ciebie! Przez jakie błąkasz się *bezdroża*...” St 532; „A za łodziami, jak mew białych stado, / Stado słów moich zbłąkane w *bezdrożu*” Os I 5.

U Staffa i Tetmajera *bezdrożę* użyte jest także odnośnie do przestrzeni wodnej: „Na toń błękitną i modrą i złotą, / Która w bezbrzeżne toczy się *bezdroża*.” St 486; „Czyha na mnie zachłannych topieli *bezdrożę*,” St 509; „Ty chłonać wsze rzeki, gdziekolwiek płyną *bezdrożem*,” St 815; „i że powiodą mewy, okrętów gołębie, / myśli me tam, daleko, przez wodne *bezdrożę*.” Tet I 206; „Łódź płynie w *bezdrożę*...” Tet II 52; „ruń falą ku mnie, precz unieś mnie stąd / w *bezdrożę*, przez najszałeńszy prąd!” Tet II 188. Pośredni związek z wodą ma *bezdrożę* u Ostrowskiej (w wierszu *Oddech morza*): „Szeroki, słony oddech morza, / Mew dzikich krzyki nad wodami... / Serce się z piersi rwie w *bezdroża*.” Os II 77; „Dyszają zielone, wodne wały, / Serce się z piersi rwie w *bezdroża*!...” ib.

Bezdrożę jest też cechą przestrzeni ponad ziemią, ale w stosunkowo bliskiej perspektywie, dającej się dostrzec, współwystępując z takimi zjawiskami, jak mgła, wiatr i podobne: „Zaczarowany skonem zorzy / I obłąkany mgłą *bezdroży*!” Leś 105; „Biegłem ku wzgórzom jak fala do brzegu / Srebrnym *bezdrożem* księżycowej wstęgi.” Leś 137; „*Bezdroża* moje mgłą owiane siną,” St 902; „O wietrze! powiedz! Ty to unosisz w *bezdrożę* / owe uczucia ludzkie, owe serca moce,” Tet III 18. Czasem jednak chodzi o przestrzeń bardziej odległą, kojarzoną ze światem (także w liczbie mnogiej), wiecznością i nieskończonością; znamienne jest też pojawianie się Boga w tych kontekstach: „Z łbem na łapie chudy pies / Śpi po łapy owej kres, / Jakby na niej się świata kończyło *bezdrożę*.” Leś 175; „Między niebem a piekłem, wśród słynnych *bezdroży*, / Które lotem starannie pomija duch Boży,” Leś 397; „Wszechświat stał mu się błędną wokół bezmogiłą. / Ledwo skrzyć się nadążył rozblyskaniec Boży, / By światłem zmuskać stada zdziczałych *bezdroży*.” Leś 480;

„I naraz w oka mojego *bezdrożu*
Dziwnie błysnęły wędrujące pszczoły,
Jak jakieś pszczelne, złociste anioły,
W nieskończoności niknące *bezdrożu*...” LeśR 30.

Z tym pojęciem wiąże się tajemniczość i nieokreśloność, zwłaszcza wobec braku bliższej lokalizacji: „Tajne, jak dziw, / *Bezdroże*.” St 404;

„spokój wód wieczny... Bóg śmierci posepny
duszom ten grodziec zostawił ostępny
i odwróciwszy twarz, odszedł w *bezdroże*...” Tet II 256;

„ruch najcudniejszy świata, / wolności pęd w *bezdroże*...” Tet IV 53. Tu też należy przykład z Orkana: „Szczęsne – w wszechświecie za Jego wołą / Toczy się – mija piekła, *bezdroża*, / A koniec drogi – w nieskończoności...” II 213.

Staff w jednym z użyć umieścił *bezdroże* nie w przestrzeni, lecz w czasie: „A dusza [...] Zbłąkana w tajnym wieczności *bezdrożu*,” St 194.

Oryginalne związki tworzył Leśmian, dwukrotnie przypisując *bezdroże* jako cechę zmysłowi wzroku: „Bo i Bóg nie chce nocować w źrenicy, / Gdzie mają nocleg mroki i *bezdroża*.” Leś 148; „I naraz w oka mojego *bezdrożu* / Dziwnie błysnęły wędrujące pszczoły,” LeśR 30. Poza tym autor nadaje mu byt autonomiczny: „Więc na przekór przeszkodom źrenicą bezradną / Chłoniemy się nawzajem niby dwa *bezdroża*,” Leś 226.

Bezdroże jest jedynym wyrazem tej grupy przestrzennej, który nie jest bliskim synonimem pozostałych; ich wspólnym znaczeniem jest ‘wielka przestrzeń, ogrom’ itp.

Bezbrzeż(e) to po pierwsze – przestrzeń wodna nieograniczona brzegami: „Czując radość zawczasu ciosanego wiosła, / Co już w samym zapłodku śni morskie *bezbrzeża!*” Leś 248; „A może, wlokąc po fal *bezbrzeży* // Mdłych sterów bóle,” LeśR 68; „Nad wodą szarą, mętną, brudną, / Rozlaną w *bezbrzeż* hen bezludną,” St 29; „Z dawna po toni nie pływają statki, / Cisza śpi drętwa na *bezbrzeży* gładkiej.” St 416; „Budzę się pośród morskiej, przeraźliwej ciszy / Na głuchych, ołowianych wód pustej *bezbrzeży*.” St 901; „Morze też jeno śniło ją w swym leżu! / Na całym jego ogromnym *bezbrzeżu* / Nie było wyspy tej, lecz jest wieść o niej!” St 491; „słońce wsparło się o wodę blaskiem / i zasnęło w błękitnej *bezbrzeży*.” Tet II 36; „zakochał się gdzieś w wyspie i, wędrowiec wieczny, / szuka jej na *bezbrzeżu*, na *bezbrzeżu* wód...” Tet II 284; „Tam daleko – daleko – ocean zielony, / cichy, wielki – – święte wód *bezbrzeże*” Tet III 204; „Twa pierś zawsze nad wody *bezbrzeżą* się bieli, / moja myśl zawsze wisi nad bezdnią martwoty...” Tet III 273. Po drugie – przestrzeń pola, ziemi, a więc obszarów, które zazwyczaj wydają się raczej ograniczone. Takich użyć najwięcej można znaleźć u Leśmiana: „Psów wycie rozpowieksza *bezbrzeż* wsi uspionej” Leś 60; „Mak, sam siebie w śródpolnym wykrywszy *bezbrzeżu*,” Leś 188;

I nic – i *bezbrzeż* traw!
Do traw *bezbrzeży* i do nikogo
Wołałem: »Zbaw mnie, zbaw!« Leś 451;

„Litosne ręce tkają [...] Na rudych rżysk *bezbrzeżach* / Pajęczyn białą nić.” Os II 58; „Leć w drogę, co w *bezbrzeż* zastygła,” St 926; „*Bezbrzeże* ziemi ornej aż po nieboskłony,” St 962 – tu wyrażenie *aż po nieboskłony* motywuje użycie formacji z *bez-*.

Po trzecie – cecha wielkiej przestrzeni czy raczej przestrzeń wielka, nieograniczona, jak w *Mistrzu Twardowskim* Staffa⁸, ale i w innych jego utworach, także u pozostałych poetów: „Niedbała obojętność apatii bezsilnej / Rzuciła mię, pustkami jałowych *bezbrzeży*, / Kędyś w nieznane pola na tułactwo wieczne,” St 382; „I śmiały się błękitny w *bezbrzeż* rozpostarte.” St 965; „Śniły się orłom w klatce *bezbrzeża* swobodne...” St 43; „*Że* tam w oddali na serca stęsknione / Czeką *bezbrzeże* rozłożonych światów,” St 76; „Mam *bezbrzeże* ojczyznę i oczy olśnione, / Pijące dal, co zbliża, z niedosięglym jedna...” St 559; „Choć naszej niewidne źrenicy / Przebiegają niezmiennie *bezbrzeże* podniebne.” St 335; „Stojąc przed taicielem, patrzyłem w *bezbrzeże* / Złotych światów.” St 922; „Wsluchuję się w szept mgławic wiszących w *bezbrzeży*, / Wpatruję w zadumaną niezmierność błękitu,” Tet I 207; „Zadumane, niezmierne dokoła milczenie, / w *bezbrzeż* sfer zapatrzony spokój, sen przedwieczny,” Tet I 210; „Zmierzch rozlewa się mgłami w błękitnej *bezbrzeży*,” Os I 67; „skrzydło, lot niosące w *bezbrzeża*.” Os IV 68; „W *bezbrzeż* ich ciągnie magiczny wzrok / Dalej i dalej –” Or I 60.

Gdy *bezbrzeż(e)* występuje w kontekście bez dodatkowych określeń (jak np. wyżej *bezbrzeż* sfer), staje się obszarem niewiadomym, zawieszonym w nieznanym („jakiejś”) przestrzeni: „... gdzie błękitna baczność / Zmienia tęsknotę w *bezbrzeż* i cudaczność” Leś 74; „Cień się Jego szerzy w *bezbrzeż* po *bezbrzeży*.” Leś 281; „Którymi mówię z zorzą, gdy z grzywą rozwianą / Promieni o zachodzie ucieka w *bezbrzeża*,” St 34; „Płakałem. I *bezbrzeże* jakiegoś mi się śniło,” St 925; „z olbrzymich czar kwiatowych, jak cudowne śpiewy, / podnoszą się zapachy i biją w *bezbrzeża*,” Tet III 82.

Bliskim synonimem *bezbrzeża* jest *bezkres*, którego znaczenia kontekstowe, podobnie jak poprzedniego wyrazu, nie są jednoznaczne. Jednym ze znaczeń jest ‘dal’: „I zdało mi się, że niegdyś sam byłem / Brzegiem zniknionym w *bezkresów* przezroczu,” Leś 126 (*brzeg znikniony* to parafraza *bezbrzeża*); „Deszcz, słońcem zaskoczony – poszperał u płotu / I zdrobniał – i łzawiejąc, w *bezkres* się oddala.” Leś 423; „Wsparty o krawędź wozu, a sam – nadkrawędny / Ścigał *bezkres* i piersią czuł radość pościgu.” Leś 482; w części przykładów frazeologia jest bardzo podobna do Staffowskiej: „Sine nieboskłonu brzegi / *Zdają się* w *bezkres* lecieć” St 175; „*zda się* kędyś w *bezkresy* umyka.” St 208; u Leśmiana: – w *bezkres* się oddala – *ścigać bezkres*. Są i inne konteksty: „A pośród ciszy, która stapia ziemię / Z *bezkresem* niebios, Chrystus podniósł czoło” St 919; „Rzekłbyś: zmarłego lasu szum – [...] Ostatniem echem świętych dum – / Płynie w gwiazdzistym *bezkresie*.” Os I 144; „I pozazdrościł duch góróm wyżyny, [...] Dalom *bezkresu*, czasowi wieczności” St 1124; „Wówczas mi dziwny kraj się czasem marzy: / przestrzenie w *bezkres* rozciągnięte, mroczne,” Tet I 77; „szła na dalekie w księżycu równiny / i dalej, w *bezkres*...” Tet I

⁸ Zob. U. Kęsikowa, *Mistrz Twardowski – szkic o języku*. Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG. Prace Językoznawcze 6. Gdańsk 1983, s. 59-81.

216; „Coś, jak daleki szum rozchwianej jodły – / Coś, co się czuje w dali i w *bezkresie*...” Or I 23; „»Coś« zamierzamy, / co się w *bezkresy* oddala –” Or II 102. W tym kręgu mieści się też *bezkres wody* (brak go u Leśmiana i Ostrowskiej): „Tysiąc dni wolnych na *bezkresach wody!*” St 359; „Bom leciał w *bezkres wód* za mym wylądowaniem!” St 488; „Kędyś, kędy nikt się nie ośmieli / z żywych płynąć na *bezkresy morza*” Tet II 61; „Cisza morska. Zgłodniała, spragniona załoga / bezradnie na straszliwy patrzy *bezkres wody*” Tet II 64;

na słońce pędzi żagiel biały
i zza *bezkresu wodnej toni*
białych obłoków stada goni
i ku mnie po tym *wód bezkresie*
prócz zapomnienia wszystko niesie. Tet II 95;

„Wiem to – a wkoło ciemność, *bezkres wody*, / wilgotnych mgławic straszne korowody” Tet II 330; „przebiegłszy step niezmierny, pustki niezmierzone, / *wody* w *bezkres* rozlane...” Tet III 96; „Mój dom – skalista wyspa na szarym *wód bezkresie*.” Or I 19.

Brak konkretnej lokalizacji powoduje większą abstrakcyjność pojęcia: „Powiedz nam, co się stało w tym polu czy w lesie, / Że się dotąd czujemy jakoby w *bezkresie*,” Leś 311; „Lecz nie chciał bez śladu przepadać w *bezkresie* –” Leś 357; „Od dolin echo słowo niesie / Przez nocnych mgieł skłębione zwoje / I topi kędyś na *bezkresie*...” Os II 171; „Bo widzimy gwiazdę na *bezkresie*, / Która nas wiedzie wśród powodzi.” Os III 142; „Na słońce rwie się dusza tęskniąca, / Za świat, na górne i słoneczne życie, / Tam, gdzie tęsknica na *bezkresach* kona,” Os I 23 – tu wprowadza próbę lokalizacji: *tam, gdzie...*, *za świat*, ale jest ono bardzo ogólnikowe; „Przynosi o północy echo kroków z dali. / Snadź idzie ktoś z *bezkresów*,” St 79; „Dobra słodycz i spokój w piersi spływały z *bezkresów*...” St 795. W V śpiewie *Mistrza Twardowskiego* pojawia się wyrażenie *bezkres domem*; do jego treści Staff powrócił w późniejszej poezji: „Grozą jest czuć się synem bezdni! Gdy w tęsknocie / Załka, powiem, że – matka – zrodziłam je w męce, / A ty, żeś ojcem, powiedz *bezkresów* sierocie...” St 331; „Więc nie był złudą mój sen i tęsknica, / Że ma ojczyznę dusza ma w *bezkresie*...” St 491. Abstrakcyjne pojmowanie tej przestrzeni pojawia się też u Tetmajera: „tak ci zabraknie odwagi do życia, / takim się prochem zobaczysz w *bezkresie* – –” Tet I 42; „czując olbrzymie jakieś tajne bogi, / jak lwy w pustyniach, bładzące w *bezkresie*.” Tet I 252. Wydaje się, że następnym krokiem w abstrakcję jest fragment z II serii poezji Tetmajera: „ścigam go uchem – – zda się, że hen do zenitu / dopłynął i w *bezkresach* rozlał się niebytu” Tet I 207. Gdy rzeczownik występuje bez przydawki, nazywa przestrzeń abstrakcyjną, niematerialną, dlatego paradoksem jest obraz: „obejmie nimi wszechświat boży / i dłonie oprze na *bezkresie*...” Tet I 130. Także paradoksalny, bo wskazujący na ograniczenie tego, co nie powinno mieć granic, jest przykład ze Staffa: „W uduszonej tchu brakiem, ciasnej *bezkreśności* / Wypytują mnie o mnie me własne widziadła.” St 498.

Poeci, którzy częściej używali wspomnianego wyrazu (Leś – 17, St – 23, Tet – 26, Or – 3, Os – 4), kojarzyli jego treść ze śmiercią: „Czy to śmierć się tak dymi

w zdybanym *bezkresie*?" Leś 526; „Noc pewna / Czekaj, / Upieści / Was w *bezkresie*." St 652 („Konanie"); „Na nowe, nowe życie! Na szerokie tchnienia! / na wyżynę, skąd świat się wydaje jak cud! / Na *bezkres*!... Czyż śmierć nie jest progiem odrodzenia?" Tet II 208; „W mgłach cichych *bezkres* schodzi mi na oczy..." Tet II 225.

W przestrzennych użyciach *bezkresu* dotąd omówionych, mieliśmy do czynienia z układem poziomym. Pojawiają się jednak wśród nich, choć rzadko, takie, które wskazują na przestrzeń w układzie pionowym (typowym dla *bezdeni*): „O, światła, pierzchające w *bezkresów* otchłanie," St 1101; „z oddali / muzyka jakaś cicha ku mnie płynie, / nieziemska jakaś, dziwna i mistyczna, / kędyś w *bezkresu* poczęta głębinie." Tet I 254.

Na uwagę zasługuje *bezkres* Leśmiana – autonomiczny byt, odrębny świat: „O, tak! rozszerzyć, rozbujać swe życie / Z *bezkresu* – w *bezkres*, od szczytu – do szczytu!" Leś 120; „I tropiąc twoją błądź, sam się staję błądź, / I zdobywszy twój *bezkres*, sam ginę w *bezkresie*." Leś 233. Skoro możliwe są jakieś dwa (?) *bezkresy*, to każdy jest swoistym zamkniętym światem: z *bezkresu* – w *bezkres*; kontekst przede wszystkim semantyczny struktury tej formacji.

Większą frekwencję u wszystkich poetów ma *bezmiar*: Leś – 35, St – 29, Tet – 43, Or – 6, Os – 27.

Najbliższą lokalizację znajdujemy u Leśmiana, dla którego *bezmiar* był cechą znajomego, wiejskiego krajobrazu: „Nie wiadomo, co łąkę tak szerzy w *bezmiaży*," Leś 179; „W swym *bezmiaży* szmaragdowym rozkwitała w *bezmiaży* łąka," Leś 223; i podobnie u Orkana: „rózowe w *bezmiaży* pole kwitnącej koniczyny..." Or II 62; „To od dęba, to od sosny / Wydłużony w *bezmiaży* wiosny!" Leś 46 (por. analogiczne: „Ów czar jeszcze pamiętam w wiosennym *bezkresie* –" Leś 453); „I wśród rosnących z nim razem *bezmiażów* / Dziwnie brzmią zgiełki świerszczących komarów." Leś 165. *Bezmiar* jest tuż, za oknem: „Poprzez okno karczemne leś w *bezmiaży* wyrzcił" Leś 366; daje się objąć tęczą: „Teraz mu patrzeć, jak wierzchem obłoku / Tęczę *bezmiaży* objąwszy rozkwita," Leś 168; według Tetmajera – także wzrokiem, chociaż nie człowiekiem: „orłosep, ptak olbrzymi, goniec podśloneczny, / siedzi, *bezmiaży* przestrzeni więżąc w swej żrenicy." Tet II 242; „na alpejskiej iglicy siedzi ptak olbrzymi / i patrzy – – wiosna zesła – – *bezmiaży* objął w oku." Tet II 243.

W związkach z *bezmiażem* pozostają różne elementy krajobrazu, jednak nie tak bliskie u wszystkich poetów. Ogólnie można powiedzieć, że jest to „ziemska" lokalizacja: „A *bezmiaży* naszym drogom się otworzył..." St 253; „W wieczystej niepamięci topieli głębokiej / Leży na dnie trup szczęścia, me wczorajsze zwłoki, / Nad którymi lśni księżyc srebrząc wód *bezmiaży*." St 1002; „Nie ujrzę nigdy ludzi, na *bezmiaży* / Martwym na zawsze od życia odcięty!" St 490 („Wyspa" – o morzu); „A tam, gdzie skraj ma pustka w *bezmiaży* idąca, / majączy krzyż przy blasku złotego miesiąca." Tet I 158; „Siedzieli cicho, wsluchani w milczenie / odległych pustek, w *bezmiaży* wód wpatrzeni," Tet II 321; „Czyż nie będziemy, jak głuchy i niemy / mgieł poczet, co się przez górskie pustynie / przesuwają wolno i gdzieś w *bezmiaży* płynie," Tet II 169; „a ponad mną, w *bezmiaży* wyniesiona szczytem, / góra śniegu, pochmurnym owiana błękitem," Tet II 176; „a morze, z kwiatów bieli i purpury, / toczy się w *bezmiaży* falami wielkimi" Tet II 306; „pasma za pasmem, z wału wał / śniegowych kopic w *bezmiaży* płynie," Tet III 265; „nędzna rzesza, w mózgu bez tę-

tentów, / które budzi *beźmierność* stepowa,” Tet IV 41; „Białe się morze przelewa i pieni / I tak się cicho w *beźmiary* kołysze, / Jak od błękitów spadające cisze...” Or I 78; „I płynie w *beźmiar* pustką nieskończoną, / By znowu ciałem wrócić na Golgotę...” Or I 93; „I błogosławię tobie / W *beźmiarze* pól pod mgłą,” Os II 64.

Liczne są także przykłady umiejscowienia tej przestrzeni ponad ziemią, poczynając od chmur, aż do nieboskłonu; w takich kontekstach pojawiają się np. gwiazdy, niebo, świat w lp.: „Rozwiałam proch w *beźmiary*, / Na chmur lecące mary:” Os II 63; „i mnie by także ulżyło doszczętne / Zniknięcie w świata całego *beźmiarach* / Tamtego ciała, co było niechętne!” Leś 141; „Spada młyńcem wraz z jakimś niebiosów rozstajem, / *Beźmiaru* pełen lup!” Leś 295; „Już piętrami swych skrzydeł ku niebu się wzbielił / I ogrom ciała oddał *beźmiarom* na strwon,” Leś 399; „*Beźmiar* gwiazdny swym srebrnym czarem nas opyla,” St 658; „Pręży dziewczęce ręce w podzięcie / W dal, w gwiazdnych dróg *beźmiary*.” St 714; „O Garudo, boże płodny, [...] / co przelatasz *beźmiar* nieba, węża swego tocząc kołem:” Tet I 109; Bóg: „Aż Bóg nade mną niby wiszar złoty, / Szumiąc w *beźmiarach* bujnością potęgi, / Stłumi płaś serca i głowy zawroty!” Leś 137; „Patrz, o Jehowo! Patrz!... Czyś tam przed wieki / krążąc w *beźmiarze* widział to Widzenie!” Tet I 136; „czyste i senne, w *beźmiar* rozesłane / przestrzenie niebios...” Tet I 216; „i lśniła wiecznie kwitnącą pogodą / pod niebem wiecznie w *beźmiar* rozłożonem:” Tet II 245; „błękitny *beźmiar* świata / i poręcz brzeźnych wrót.” Tet IV 32; „fale skał i obłoki spiętrzone falisto, / płynące w *beźmiar* świata tak, jak płyną wieki...” Tet IV 106; „niosło mię dziwne, szalone marzenie / hen, gdzieś w *beźmiary*, poza ziemski padół,” Tet I 234; „Cały ten *beźmiar*, zatajony w mroku, / Na wieczność głębną ochłonięty ciszą –” Or I 264; „Widzę Cię, Panie! widzę Ciebie: / W *beźmiar* rozparłeś się na niebie,” Os II 138; „Nad głową *beźmiar* samotnych błękitów,” Os III 21; „nade mną nocy bezdennej głębina – / wy-iskrzona gwiazdami – mroczne koila *beźmiary* / szafirowem milczeniem...” Os I 187.

Światy w liczbie mnogiej, spojrzenie na świat z perspektywy, z zewnątrz, to sygnał większego oddalenia, to lokalizacja kosmiczna: „*beźmiary* mroczne / Gwiazdzistych światów,” St 150 (z *Mistrza Twardowskiego*, gdzie występuje więcej podobnych przykładów); „lecieć tą pustką cichą i przejrzystą / Ponad kopułą niebiosów – – w *beźmiary*...” Tet I 248; „Co wierchem górskim dźwigasz ją w *beźmiary*, / skąd widać obrót kołowrotu świata,” Tet II 202; „chmurą mię żaru owija ogniową, / w *beźmiar* mię, w zaświat porywa ta chmura...” Tet II 321; „natchnienie, które nakształt Atlasa, na plecy / bierze kołowrót świata i w *beźmiar* z nim wzłata;” Tet IV 207; „Już mię Konieczność pcha i dalej pędzi / Do zaświatowych *beźmiarów* krawędzi...” Or II 315.

Czasem jednak *beźmiar* pojawia się bez żadnych określeń, jak np. u Ostrowskiej: „Olbrzym król / W skamieniałej sarkofagu beźmocy / Wpatrzony w *beźmiar*, śni.” Os I 169; „To mi się rodzi w rozmodlonem oku / Wejrzenie inne, w *beźmiarze* poczęte.” Os I 92, a także u Tetmajera: „i upojona, światłem sycąc oczy, / płynie w *beźmierza*.” [dusza] Tet I 253.

Można też zauważyć pewną specyfikę języka poszczególnych poetów. W poezji Staffa charakterystyczne jest to utożsamienie bohatera lirycznego z *beźmiarem*:

I poznałem, żem duchem jak one ogromny,
A że mnie, *bezmiarowi*, tylko bezkres domem,
Przeto w chwilach, gdym smutny, sędzę, żem bezdomny! St 264;

„Wyolbrzymiałem w *bezmiar*! Moc pierś mi przenika!” St 110; bardzo podobnie jest w poezji Ostrowskiej: „*Że* ja w *bezmiar* olbrzymieję / Pozłocistą mgłą,” Os I 52; u Staffa pojawia się także kojarzenie bezmiaru z głębią, układem pionowym: „Coś z bezdni nieznanych, / Przerażających *bezmia*rem i głuśzą,” St 306; „Wieści czeluści nieznanych, / Przerażających *bezmia*rem i głuśzą...” St 722.

Dla Leśmiana, podobnie jak w przypadku poprzednich pojęć, było to współlistnienie bezmiarów obok siebie, autonomizacja bezmiaru: „Tej nocy niebo w dreszczach od gwiazd mrugawicy / Kołysało swój *bezmia*r w sąsiednie *bezmia*ry,” Leś 162; „I szuka, węsząc bólem, parowu lub jaru, / Aby go dopasować do swego *bezmia*ru / I zamieszkać na chwilę, i w ciszę się wdroić.” Leś 300; „Dziej się człowiek idący w *bezmia*ry niektóre!” Leś 490. W związku z tym dla Leśmiana możliwe jest przekraczanie bezmiaru: „Nie znam kresu! Meż żądy zuchwałym przymusem / Zna-gliłem zwierza w *bezmia*r, a on jednym susem / Przesadził otchłań z Bogiem jak nikłą zaporę –” Leś 293; „A może weszli w *bezmia*r tych pośmiertnych prostot,” Leś 544.

Tetmajer zaś, wprowadzając tylko w jednym użyciu, *bezmia*r odnosił nie do przestrzeni, lecz do czasu: „ale to było dawno, bardzo, bardzo dawno – / wczoraj mi i lat *bezmia*r temu – równo żywe.” Tet IV 104.

Bardzo bliskim synonimem *bezkresu* jest *bezgranica* // *bezgranicze*, także ze względu na synonimiczność podstaw: *kres* – *granica*. Frekwencja jest bardzo niska: Tet – 2 razy *bezgranica*, Leś – raz *bezgranicze*. Kontekst Leśmiana należy do bardzo ogólnych, a znaczenie wyrazu da się odczytać tylko z jego struktury: „Tam, na obczyźnie, gdy próżni ostoję, / Noc wiekuista w *bezgraniczach* da mi, / Pójdę, zblakany pomiędzy śmierciami,” Leś 279, ale równocześnie następuje nawiązanie do tych użyć *bezkresu*, które sugerują związek ze śmiercią. Tetmajer w jednym z użyć nawiązuje do Staffowskiego utożsamienia *bezmia*ru z ja lirycznym: „jestem brat ciszy, jestem syn światłości, / jestem chowany w wierze: *bezgranica* – –” Tet IV 270. W drugim poeta stworzył paradoksalny obraz przez wyrażenie *brzezi bezgraniczy*: „złote twe włosy, z brązu czoło majestatu / a śmiech twój *bezgraniczy* brzezi jasne trąca!” Tet IV 197 – a bliski jest mu i ten, w którym: „z olbrzymich czar kwiatowych, jak cudowne śpiewy, / podnoszą się zapachy i biją w *bezbrzeża*” Tet III 82.

Jeszcze rzadziej i tylko w poezji Ostrowskiej pojawia się *bezkońce* – 2 użycia w lmn. (także w lmn. cytuje SJP ze Słowackiego⁹). Pierwszy kontekst łączy *bezkońce* z *bezmia*rem i innymi wyrazami tej grupy: „Na ziemi, czy na gwiazdach, czy w *bezkońcach*, / Na spadających słońcach, / Szukajcie mojego kochanka,” Os I 103; drugi wskazuje nie na przestrzeń, lecz na czas (nieskończony): „Na ciemności zimowej *bezkońce* / W siebie wzięlim, w sobie mamy słońce.” Os IV 32.

Pozostałe wyrazy tej grupy, a właściwie warianty morfologiczne, opisują przestrzeń w układzie pionowym. Ich synonimami spoza tej struktury są: *głębia*, *prze-*

⁹ T. Skubalanka, *Neologizmy w polskiej poezji...*, s. 198 przytacza w formie *bezkońce* ‘bezkres, nieskończoność’ jako neologizm Słowackiego.

paść, otchłań i podobne. *Bezdeń, bezdno, bezedno, bezdenność* nie są różnicowane ani pod względem treści znaczeniowej, ani pod względem łączliwości frazeologicznej. Częstsza jest forma żeńska (Leś – *bezdeń* 6, *bezedno* 2; St – *bezdeń* 39, *bez-dno* 8, *bezedno* 10, *bezdenność* 2; Tet – *bezdeń* 56, *bezdno* 1, *bezedno* 3; Or – *bezdeń* 2, *bezedno* 1; Os – *bezdeń* 3).

Znaczeniu według definicji słownikowej ‘to, co nie ma dna; przepaść, otchłań, głębia’ (SJP) odpowiadają użycia o kontekstach ogólnych czy wręcz ogólnikowych: „*Bezdeń* się jakaś niema wyotchlania / I duszy mojej swe głębie otwiera,” St 25; „Księżyc się zachwiał... Noc w *bezdeń* ucieka!... St 319; „Pokój wielkiej tęsknocie, która jest z *bezedna*...” St 559; „Rozpielgrzymiony po wirach *bezdeni*, / Dokądże dążysz?” Leś 156; „zamigotała poświata miesiąca, / jak piana wrzących gdzieś w *bezdni* metali.” Tet I 22; „W pustą *bezdeń* się rozległ odgłos dzwonu z wieży – –” Tet I 207; „*Bezdeń* – samotność... Na ziemi i niebie / nic...” Tet II 186; „śnił, że ma słońca purpurę na głowie, / pod skrzydłem wichry, pod piersią *bezdenie*,” Tet II 201; „Kolosalne zjawisko w wiekuiestej *bezdni*!” Tet III 90. Zapewne ta ogólność sprawia, że *bezdeń* jest nieznaną: „O, coś z tajemnic głębin i dna, / Coś z *bezdni* nieznanych,” St 306; „Nikt nie znalazł *bezdni*, a wszyscy się bali.” St 496.

Omawiany leksem łączy się z czasownikami nazywającymi ruch, zwłaszcza gwałtowny, w dół, lub wydzwiganie się – ku górze: „I spotykałem wśród rozdołów / Omszone zwłoki tych aniołów, / Których bóg strącił w te *bezdenie*” Leś 105; „W *bezdnie* mrokami zasnute / Od wieków wytyczony ład *runął* wszechrzeczy...” St 50; „Z *bezdni*, gdzie głuchy leżał mrok, pomruk *wydzwignął* się ponury,” St 59; „huk, jakby szczyty / Górskie w *bezdenność* *runęły* hałaśnie!” St 170; „I jał się *dźwigać* słońca krąg / Ciężko na brzeg *bezdeni*,” St 530 (to użycie nasuwa nieodparcie skojarzenie z utartym związkiem *skraj / brzeg przepaści*); „choćbyś mnie strącić miał karzącą ręką / z powierzchni ziemi gdzieś w czarne *bezdenie*” Tet I 54; „on się ogromny *stacza* ku *bezdeni*.” Tet II 77; „Jak to wszystko gdzieś *wpada* w *bezdenie*, / W nieuchronną i otchłanną głąszę...” Or I 184.

W sposób niejako naturalny *bezdeń* określa wodę, co jest skonkretyzowaniem podanego wyżej znaczenia: „Po lilie pian, po róże zórz na *wód bezdenie* / Wypłyniesz tańczyć łodzią pośród fal kobierca,” St 977; „Ogromny wstawał śpiew z *morskiego bezdna!*” St 491; „Z gór, z lasów idę, z pól i z *mórz bezedna*,” St 698; „Przypominają mi się te białe okręty / płynące w wyobraźni gdzieś *morską bezdenią*,” Tet II 91; „Zwolna, wieki, pogrąża się w *bezdno* / ten trup-okręt wbity do cieśniny – –” Tet II 61; „pode mną *bezdeń wody*, granity nad czołem.” Tet II 176; „Kiedyś te złote gwiazdy, słońce krwawych blasków / w niezgłębionej *bezdeni* ciemnych *wód zatoną*,” Tet II 181; „Na dole złomy, a w otchłani, nisko, / *staw*, ciemna *bezdeń*, tak ponura oku,” Tet II 311; „Kwiaty, pijące ze *źródeł bezdeni*,” LeśR 20.

Inne miejsce – nad ziemią, w niebiosach – wskazują następne użycia: „Nam, duchom na trud męki urodzonym, // Zamknięte *bezdnie nadziemskich* oddali.” St 157; „*Bezdeń nieba* jest pełna gwiazd i w dzień,” St 537; „I krzyczał ku *bezdeni nieb* młota językiem,” St 897; „*Niebios bezedno!* Ciesz się ze mną,” St 724; „myśl ma, zamiast *powietrzne* przerzynać *bezdenie*, / włóczy się, jak zbarczone żórawie po ziemi.” Tet I 249; „i ginąc w *bezdniach* sennego *blękitu* / i nic już nie czuć, nawet swego bytu.” Tet I 279; „widzę, płynąc wskroś *blękitu* / przez *bezdenie* pustych

sfer;” Tet II 199; „srebrni się w głębi *nieba* rój, / wysoko kędyś, w *bezdni*, hen:” Tet III 56; „jak echa pogrobowych dzwonów / w *bezdeni nieba* kędyś toną” Tet III 185; „Więc li najbledszą gwiazdą zawisam na *niebie* / I patrzę w *bezdeń* mroków Twoich – Kocham Ciebie!” Os II 122. Czasem też *bezdeń* sięga gdzieś dalej, nie tylko ponad, ale poza ziemię: „nicestwieje wessany w *bezdenie* wszechbytu,” Tet I 220; „I cicho... Tylko w guszy gdzieś dalekiej / gwiazd toczących się w *bezdni* grzmiące kołowroty,” Tet II 12.

Ścieżki zobaczy wnet z Bogiem rozstajne,
Gdzie spotka *bezdni* toń, głąb wniebosiężną – St 199;

„tak wieki się toczą / z hukiem i grzmotem i giną w *Bezdeni* –” Tet II 201; „co rzeczną falą niesiesz ją w *bezdenie* / za rubież ziemi i za gwiazd świecenie.” Tet II 202; „tu z *bezdni* schodzi Boga moc nieogarnięta / spoczywać na stworzonym z siebie świata łonie.” Tet III 83; „Wpatrz się czuciem w *bezdedno* –” Or II 56.

Jakże swojska czy wręcz oswojona jawi się *bezdeń* w poezji Leśmiana: „gdzie fali turkusem / Wezbrała *bezdeń* wywróconych sadów.” Leś 127; „Że leży oto martwy w stu wiosen *bezdeni*, / Cienisty jak bór w borze – topielec zieleni.” Leś 161; „Kwiaty, pijące ze źródeł *bezdeni*,” LeśR 20; „Lekki prąd wietrzyka, / Jak niepokój, przelata nad lasu *bezdenią*.” LeśR 40. To, co się mieści pod tym pojęciem, jest nie tylko swojskie, ale wręcz własne: „W usilnym niewkraczaniu we własne *bezdedno* – / Tkwi niejedna tortura i piekło niejedno,” Leś 93.

Wśród cech, ujawniających się w kontekstach niemal wszystkich rzeczowników tej grupy, a najczęściej właśnie *bezdeni*, wyróżnia się szczególnie ciemność, mrok, np.: „W *bezdenie* mrokami zasnutę” St 50; „dusza tonąc w *bezdni* mrocznolicej,” St 194; „Takie wspomnienie przed twej duszy okiem / otworzy *bezdeń* zasępioną mrokiem,” Tet I 42; „skalne spiętrzyły się ściany, / gdzie wzrok przeraża ciemna *bezdeń* fal,” Tet I 144; „Głuche powietrznej *bezdeni* pomrocze” Tet II 60; „staw, ciemna *bezdeń*, tak ponura oku,” Tet II 311; „Cóżem dojrzał? Głąb wodną, kędy ludzie żywi / nie dojdą – – *bezdeń* ciemną bez kresu, bez końca...” Tet III 256; „I patrzę w *bezdeń* mroków Twoich –” Os II 122; „Jutrznią zbudziłam się w *bezbrzeżu* ciemnym” St 1103; „dusza w ciemne zbłądziwszy *bezdroże* / Od myśli swych o wieczność postarzyć się może,” St 101; „przestrzenie w *bezczes* rozciągnięte, mroczne,” Tet I 77; „a wkoło ciemność, *bezczes* wody,” Tet II 330; „I płyną w mrok, w *bezczesy* / łabędzie białe stadem,” Tet III 200; „Wokoło pustka, cisza, *bezmiar* ciemny –” Tet I 231; „Idę sama w nieznanne *bezmiary*, / Idę drogą zawodną i ciemną,” Os I 19. Nie ma takich użyc u Orkana. U Staffa dodatkowe są wrażenia słuchowe: „I nad przepaści turnie gna, w *bezdeń* spowitą w mroków lęk / Rzuca twardego rogu huk, a głąb odbrzmiewa wrzawą ech!” St 56; „Z *bezdni*, gdzie głuchy leżał mrok, pomruk wydzwignął się ponury,” St 59; „Potwornym hukiem grzmiało czeluści *bezdedno*,” St 923. Rzadziej pojawia się związek z jasnością: „I w jasne szczęścia lecieli *bezdedno*,” St 10; „Tam, tysiące mil od brzegu, / na *bezdeni*, pod jasnością,” Tet I 260; Nad brzeg tej jasnej krynicy *bezmiarów* / Wiodła mię moja przewodniczka biała” Os I 6; światłem i blaskiem: „A ptak z oczu im niknie, stopiony w oddali, / I tam, w *bezmiarze* światła lśnią, jak gwiazda złota,” Os I 91; „Lecz

wbrew idzie Twej lasce obłędna ślepotą, / Co światłością olśniona w *bezdnoża* się miota.” Os II 126; „*Bezmiar* gwiezdny swym srebrnym czarem nas opyla,” St 658; a *blękit* w kontekście ma znaczenie ‘nieba’: „ginać w *bezdniach* sennego blękitu” Tet I 279.

Inną cechą wspólną tej grupy są towarzyszące im w kontekstach bliskie znaczeniowo przymiotniki i rzeczowniki, ale o innej strukturze. W przypadku *bezdeni* / *bezdna* są to: *głębia* / *głębina*, *otchłań*, *przepaść*, *czelusz* i odpowiednie przymiotniki: *otchlanny*, *przepastny*, *głęboki*. Najwięcej takich użycie występuje u Staffa: „*bezdenie* / *Otchlannych głębin*,” St 207; „Ciężkie swe statki dźwigam na *głębin bezdenie*,” St 269; „Bo w *głęb otchlannych bezdni* nawet wśród południ / Złoty nie wpada słońce w blasków majestacie...” St 286; „O, coś z tajemnic *głębin i dna*, / Coś z *bezdni* nieznanych,” 306; „Kołysze się nad *bezdnia otchlanną głębiną*,” 351; „Tylko *otchłań* nade mną i *bezdeń* pode mną” ib.; „Tam, gdzie wiedzą milcząca *otchłań bezdnia dyszy*,” 482; „Pod nogą konia *bezdni głębi* / Ciąg urywała nodze.” 534; „Idziem nad zięjącymi *bezdnem przepaściami*.” 913; i wiele innych, też wcześniej cytowanych. Znacznie mniej przykładów jest u Tetmajera: „i drzał Mojżesz, jak gdyby z *przepastnych bezdeni* / Wystąpiwszy, ocean ku niebu spiętrzony / wsparł się na górze pośród ryczących płomieni.” Tet I 163; „co tam w *otchlani*, w *bezdniach* klębicie się rojem” Tet III 244; „Zwyciężyłem *otchlanie*, *bezdnie* i urwiska,” Tet IV 98.

Dla *bezkresu* i pozostałych leksemów najbliższym synonimem towarzyszącym jest przede wszystkim *dal*, ale występują i te, które są typowe dla *bezdeni*. Przykładów jest mniej niż poprzednio: „O, światła, pierzchające w *bezkresów otchlanie*,” St 1101; „Wieści *czelusci* nieznanych, / Przerazających *bezmiarem* i głuszą...” St 306; „I pozadrościł duch górów wyżyny, [...] *Dalom bezkresu*, czasowi wieczności” St 1124; „muzyka jakaś cicha ku mnie płynie, [...] kędyś w *bezkresu* poczęta *głębienie*.” Tet I 254; „Gdy nas z domu wypędził ból w *oddal bezbrzeży*, / Kędyś w nieznanym polu” Leś 382; „Że tam w *oddali* na serca stęsknione / Czeką *bezbrzeże* rozłożonych światów,” St 76; „Mam *bezbrzeże* ojczyznę i oczy olśnione, / Pijące *dal*, co zbliża, z niedosięgłym jedna...” St 559; „Więc idę w *dal* / I błądzę przez *bezdnoża*...” St 532; „I w *dal* ucieka, gdzieś w *bezmiar daleki*...” St 163; „Pręży dziewczęce ręce w podzięce / W *dal*, w gwiezdnych dróg *bezmiary*.” St 714; „Pijana przestrzenią w *dal* leciećbym chciała, / Pić rozkosz *bezmiaru* i tonąć w nim cała” Os I 17; „Biegnie w *dal* – przed nim pustka w *bezmiary* idąca,” Tet I 158; „Nowinę on wam niesie / z odległych *dal bezmierzy*” TetP VIII 154. W kilku użyciach pojawiają się formacje zaprzeczone: „jakieś pszczelne, zlociste anioły, / W *nieskończoności* nikaące *bezdnożu!*...” LeśR 30; „zda się, że hen do zenitu / dopłynął i w *bezkresach* rozlał się *niebytu*” Tet I 207; „a jeśli to był zóraw, przeraża go morze; / lęka się ciemnych *głębin* głuchego łoskotu / i dłużej nad *niezmierne wędrowki bezdroże*...” Tet II 92; „I *bezmiar*... Gdzie wzrok posłać: w *nieskończoność* bieży,” Tet II 180.

W użyciach przenośnych, w związkach z abstraktami wyrazy tej grupy wskazują na ogrom, intensywność uczuć, wrażeń, przeżyć. Takie użycia mają wszystkie rzeczowniki: „Czyż próżni, którą nóg mych nieobecność tworzy, / Nie zapełni ból, miłość ni jęk mych *bezdnoży?*” Leś 242; „I wylonił ją z wora na żądź swych *bezdnoża?*” Leś 274; podobnie u Tetmajera: „na żądań zakrzewione wiedzie mię *bezdnoże*...”

Tet I 220; „gdzie błękitna baczność / Zmienia tęsknotę w *bezbzeż* i cudaczność”
 Leś 74; „Tyran zimowej włości, widzę lód i śniegi, / *Bezbzeż* nudy” St 474; „*Bez-
 bzeże* smutnej pustki nieme się otwarło...” St 482; „Taka cisza, jak gdyby nie było
 istnienia... / Las, góry, woda, śniegi i *bezbzeż* milczenia...” Tet II 176; „Myśl zato-
 pię w rozkoszy obłądnym *bezkresie*,” Leś 543; „W krąg *bezkres* dzwonoń!” St 61;
 „są nieskończone zmysłów upojenia, / *bezdnie* pożądań, *bezkresy* słodocy.” Tet I
 199; „W *bezdni* upadku, w porywów *bezkresie*, / byłem jak okręt, który burza nie-
 sie:” II 107. Szczególnie dużo takich przykładów jest z *bezmialem*: „Ręka ma w sa-
 mowolnym obłądzie rozrostu / Wszerz i wwyż potworniała od żądzy *bezmiaru*.”
 Leś 248; „I przez sen będę chwalił *bezmia* Twej wszechmocy –” Leś 545; „Jak
 ciemno... Mrok rozpaczy w *bezmia* się wypiętrza...” St 49; „Pragnienia w *bezmia*
 rosły wichrami złotemi!” Os II 111 – w ostatnich przykładach Staffa i Ostrowskiej
 dodatkową intensyfikację powodują kontekstowe czasowniki: „Mam szczęścia pełne
 dłonie i szczęścia *bezmialem* / Zasypię go, bom szczęściem szalona, okrutna!” St
 68-9; „Aby ogarnąć *bezmia* szczęście i mąk” Os II 81; „I mózg, i kości, i wszystkie
 me mięśnie / Każdą drobiną *bezmia* bolu czuły,” St 138; „I byłem ciszy ochłonion
bezmialem,” St 223; „Leci na *bezmia* wielkiego milczenia,” Os I 59; „I jęczy roz-
 pacz ma skruchy *bezmialem*,” St 854; „Bądź zdrowa! Całe serce w tych wyrazach
 mieszczę, / *bezmia* tęsknoty, *bezmia* żalu w nich zamknąłem...” Tet I 91; „W złu-
 dzenia *bezmia* taki za nic / i nigdy, nigdybym nie wierzył” Tet I 97; „upajający ra-
 nek pierwszego dnia wiosny, / budzący *bezmia* marzeń, tęsknot i zachwytu;” Tet I
 197; „cały *bezmia* żywota tęsknicy” Tet III 189; „cóż, choć nam filozofia i poezja
 cały / *bezmia*, całą głąb złego przed oczy postawi,” Tet III 196-197. Ale i *bezdeń*
 ma wiele użyć przenośnych: „w żal się graży, jak *bezdeń*, głęboki.” Tet I 91; „*bez-
 denią* tęsknot mych – – kocham i czuć to muszę, / że nigdy myślą mi nie sięgnąć
 nawet po nią...” Tet I 101; „i poco? poco? Aby z nową raną / upaść w *bezdenie*
 smutku nieskończone.” Tet I 283; „Myśl się obłąkana / staje tą *bezdenią*.” Tet II 186;
 „Precz myśli, które patrzą z urwisk w *bezdeń* zła / Własnej duszy i cudzych dusz aż
 do zawrotu!” Tet III 210; „Wręczy nam złote klucze / Do przepastnych, tajnych *bez-
 dni* naszych dusz!” St 64; „Bom wtedy *bezdeń* bożych zamiarów obaczył” St 343;
 „Życie jest *bezdenią* zółci i śmierć jest piołunem!” St 509; „Tak głęboko zapadła
 w twej duszy *bezdena*, / Że jej znaleźć nie możesz?” St 71; „Już nie wystarczy nam
 tysięcy i jedna / Noc, by nakarmić pragnień swych *bezdena*!” LeśR 56.

Rzadkie są metafory innego rodzaju, np. przenośne znaczenie *bezdroża* ‘niepra-
 wa, fałszywa droga życia’ (SW): „Za późna zemsta zhańbionej miłości, / Bo nie
 zawróci nikogo z *bezdroża*!” St 469; tu też Tetmajera „żądań zakrzewione ... *bez-
 droże*”. Związki ze snem innych wyrazów tej grupy pojawiają się u Leśmiana
 i Ostrowskiej, ale jakże różne: „Drzewa przez sen *bezkresami* bredzą, / Cała w szu-
 mach – przyszłość i ustronie!” Leś 421; „Że echo do uderzeń opóźnia się czaru, /
 By snom dać krztynę czasu na wstęp do *bezmiaru*!” Leś 498; „Czy snów cię *bezdnie*
 kołysały?” Os II 77 – tu, jak w użyciach przestrzennych, występuje skojarzenie
 z głębią, mianowicie z głębokim snem. Tetmajer *bezdeno* łączy z niepamięcią:
 „gdy zmarło już i spopielalo, / w letejskie poszło już *bezdeno*.” Tet III 183; „leca
 myśli – klucz jeden po drugim się jawi, / leca i w niepamięci nurzą się *bezdena*,” Tet
 III 274.

Nierzadko w bliskim sąsiedztwie pojawiają się dwa leksemy z omawianej grupy, np.: „ona... ach! ona niknie w *bezdrożu*, w *bezmiarze*,” Tet I 306; „są nieskończone zmysłów upojenia, / *bezdnie* pożądań, *bezkresy* słodczy.” Tet I 199; „Serce się z piersi rwie w *bezdroża!*... / Czy snów cię *bezdnie* kołysały?” Os II 77; „Coś z *bezdni* nieznanych, / Przerażających *bezmiarem* i *gluszą*,” St 306. Rzadsze natomiast są takie konteksty, w których obok rzeczownika pojawia się przymiotnik o podobnej strukturze i znaczeniu, np.: „Na toń błękitną i modrą, i złotą, / Która w *bezbrzeżne* toczy się *bezdroża*.” St 486; „Stado słów moich zbląkane w *bezdrożu* / I mrące w locie na *bezkresnem* morzu.” Os I 5.

Wyróżnia się nieco wśród omówionych poetów Leśmian, na co zwrócono już uwagę. I tu dostrzec można różnicę, bowiem Leśmian powtórzył te same leksemy, np.: „Cień się Jego szerzy w *bezbrzeż* po *bezbrzeży*.” Leś 281; „I tropiąc twoją błądź, sam się staję błądź, / I zdobywszy twój *bezkres*, sam ginę w *bezkresie*.” Leś 233. Również przymiotnik bywa utworzony od tej samej podstawy: „Rankiem – zaranną, wieczorem – wieczorną, / Wobec *bezkresów* jak one – *bezkreśną*,” Leś 135. Powtórzenia zdarzają się i innym poetom, np.: [o trawie] „*Że* rozbujana taka i drżąca na jarze / Zdaje się płynąć w *bezmiar* i ginąć w *bezmiarze*.” Os I 37, ale w tych powtórzeniach chodzi o ten sam obiekt, tu: o ten sam *bezmiar*, gdy u Leśmiana są to zawsze dwa obszary, dwie przestrzenie (*twój bezkres* i **jakiś / *mój bezkres*).

Zarówno odcienie znaczeniowe, które ujawniają się w analizowanej poezji, jak i stosowane przez autorów środki stylistyczne, wyrazy towarzyszące w kontekstach omawianym rzeczownikom, uzasadniają traktowanie ich jako synonimów. Niezależnie od pewnych różnic widocznych u Leśmiana – co nie może dziwić – w funkcjonowaniu tej grupy dają się zauważyć daleko idące podobieństwa w utworach wszystkich wybranych tu poetów.

Summary

A group of 10 lexemes from works of five poets were chosen for the analysis: 7 of them were directly derived from prepositional expression and 3 nouns were derivatives of adjectives. Usage of these words in contexts indicate many common features what proves their synonymity. All of them indicate space, but variously located – from the close one, earthly, f.eg. meadows, more often waters to distant – sky, space over the world and even beyond the world. The characteristic feature is appearance of words that have close meaning but are of different derivational construction, not with prefix *without* (*bez-*). The function of using metaphorical nouns of this group is intensification of emotions and impressions. At all the discussed poets' usage of various lexemes of this group in close neighborhood as well as adjectives of the same origin can be noticed.